

Scenariusz apelu z okazji Święta Niepodległości.

Recytator I:

Opowiedz nam, moja Ojczyzno
Jak matka dzieciom ciekawym,
O latach znaczonej blizną
na wiekach chwały i sławy.
 O wojach Mieszka nam powiedz,
 O słupach nad Odrą stawianych.
 Niech niesie Twoją opowieść
 Wiatr halny i morskie szkwały.
Matczynej ucz nas miłości,
Jak ojciec w życie wprowadzaj,
Nie żałuj serdecznej troski,
Za trudy szczerze nagradzaj.
 Biel śniegu i żar czerwieni
 I orły dumne, piastowskie,
 To wieczne symbole tej ziemi
 Najbliższej sercu, bo polskiej!

Narrator:

Listopad to czas refleksji nad przemijaniem. Niedawno sprzątaliśmy groby naszych zmarłych, zanosiliśmy kwiaty, paliliśmy znicze. Chcieliśmy w ten sposób pokazać, że pamiętamy. Zapaliliśmy także znicze na grobach nieznanymi żołnierzami, którzy oddali życie za ojczyznę. Nigdy nie wrócili do swoich matek, żon, dzieci.

4 recytatorów:

Kiedy nagle las zaszumi,
mowę sosny gdy zrozumiesz,
To jest Polska

Gdy zobaczysz gdzieś topole
królujące ponad polem
To jest Polska

Gdy zobaczysz płowe wrzose
rozbłyskane w kroplach rosy
To jest Polska

Kiedy drogim jest ci w życiu
żyto srebrne przy księżycu
To jest Polska

Ujrzysz biało krzyż wycięty
hełm i pod nim piasek święty
To jest Polska.

Chór:

„Tu wszędzie jest moja Ojczyzna”

Recytator II:

Znajome godło...

W nim - nasze serca,

nauka, praca

chwała żołnierska.

Biel uroczysta

w Orła ramionach.

I nasze dzieje –

złota korona.

Narrator II:

Nie zawsze tak było.

Recytator III:

Z martwą żrenicą, we krwi świeżej blizny

Staje posepna, wznosi groźne pięście –

A uśmiech, a radość, a szczęście

Gasną, czarnieją, jak zmarłe z trucizny!

To duch zbitej ojczyzny!

Narrator I:

Tragedia dwóch rozbiorów Polski poruszyła serca Polaków. Zrozumieli, że jeżeli nie podejmą zdecydowanych działań, los naszego kraju będzie przesądzony. Podjęli więc próbę ratowania ojczyzny przed upadkiem. Chwycili za broń. Rozpoczęło się powstanie kościuszkowskie w 1794 roku.

Pod Raclawicami stoczyli pierwszą bitwę z wojskami rosyjskimi. O powodzeniu bitwy zdecydowali chłopci – kosynierzy. Do walk doszło również w Warszawie. Moskale opuścili stolicę.

Jednak zwycięstwo nie było trwałe. Przyszły klęski pod Szczekocinami i Maciejowicami.

Nastąpił III rozbiór Polski. Polacy zrozumieli tragedię ojczyzny i narodu. Rusyfikacja, germanizacja, których celem było wynarodowienie, powodowały coraz większy opór w społeczeństwie. Polacy organizowali powstania, walczyli o polską mowę, obyczaje, tradycję, historię.

O mowę ojców, o polskość walczyli także nasi poeci.

Recytator IV:

To nie są wiersze, poematy

I polonezy karmazynów

To biblii, w której polskie światy

Z ojców przenoszą się na synów.

„Dziady”, „Irydion”, „Pan Tadeusz

Lub „Kordian”, policz owe dzieła

I na pokoleń śpiew je przelóż.

Co w nich ci zagra? – nie zginęła.

Dlatego nie ma w tym fantazji,

To nie poezja i dramaty –

Cała Europa, trochę Azji

Ach, nasze, polskie światy!

Narrator II:

Polacy nie poddali się, walczyli. Upada powstanie krakowskie, listopadowe, upada również styczniowe. Na naszych rodaków spada fala represji. Giną zsyłani na Sybir, w więzieniach zaborców.

Chór:

„Cześć polskiej ziemi”.

Recytator VI:

O matko Polko!

Syn twój wezwany do boju bez chwały

I do męczeństwa – bez zmartwychwstania (...)

Wcześniej mu ręce okręcaj łańcuchem

Do taczkowgo kaź zaprzęgać woza,

By pod katowskim nie zbladnął obuchem.

Ani się płoni na widok powroza.

Wezwanie mu przyśle szpieg nieznajomy,

Walkę z nim stoczy sąd krzywoprzysięgły,

A placem boju będzie dół kryjomy,

A wyrok o nim wyda wróg potężny.

Recytator VII:

Był taki rok – 63. śnieżył się styczeń

Poszli niepomini przestrogi obliczeń.

Poszli, by walczyć najgodniej, najprościej.

Życie położyć przy budowie dzieła

Które się zwało wskrzeszeniem wolności,

I krzyknąć światu – Polska nie zginęła.

Recytator I:

Trzeba czekać, ale jak? Jeśli czekać to pozytywnie, być poddanym, ale mieć honor. Chodzić do niemieckiej czy rosyjskiej szkoły, ale w domu uczyć się języka polskiego i polskiej historii. A historię Polska miała piękną. Całe dziesiątki lat to walki z Niemcami, Szwedami, Rosjanami, Turkami, Austriakami. Pozytywny Polak to taki, który dobrze wykonywał swoją pracę, dużo od siebie wymagał, był uczciwy.

Recytacja 4 uczniów:

To rodzic, który był przykładem dla swoich dzieci.

To nauczyciel, który uczył polskiego, mimo zakazów zaborców.

To ksiądz, który dbał o wiarę chrześcijańską

To żołnierz, który musiał służyć w armii carskiej,

Ale pamiętał, że jest Polakiem.

Recytator II:

O polsko! Święte Tve imię

Po cichu i po kryjomu

Z trwogą za siebie i innych

Szeptano w ojców mych domach

Prawdziwe jakieś nieprawdy

Opowiadano o Tobie

Mówiono, że jesteś świętą,
Mówiono, że leżysz w grobie.

Chór:

„Jak długo w sercach naszych”

Narrator II:

Kiedy 1 sierpnia 1914 roku wybuchła wojna między zaborcami, w sercach Polaków zapłonęła nadzieja, że nadchodzi godzina wyzwolenia. Polacy musieli walczyć w szeregach wrogich armii. Ci, którzy żyli w zaborze rosyjskim po stronie Rosji. Ci z zaborów niemieckiego i austriackiego po stronie przeciwnej.

Recytator III:

Podzielił nas, mój bracie
Zły los i trzyma straż
W dwóch wrogich sobie szańcach
Patrzemy śmierci w twarz.
W okopach pełnych jęku,
Wsluchani w armat huk,
Stoimy na wprost siebie
Ja – wróg twój, ty – mój wróg!
Las płacze, ziemia płacze,
Cały świat w ogniu drży...
W dwóch wrogich sobie szańcach
Stoimy – ja i ty.

Chór:

„Pierwsza Brygada”

Narrator I:

Szli na wojnę wierząc, że spełnią się ich marzenia. Polacy chcieli mieć Ojczyznę niepodległą i dążyli do tego różnymi drogami. I to właśnie z patriotyzmu, entuzjazmu, z walki i idei wyłoniła się Polska. Naczelnikiem Polski został ceniony wówczas przez Polaków dowódca Legionów Polskich Józef Piłsudski, któremu 11 listopada 1918 roku rząd, zwany Radą Regencyjną, powierzył władzę.

Recytator IV:

Ach, jakże mi nie mówić o tych dniach radości,
O tej chmurnej jesieni, gdy w szumiącym wietrze
Szedł nad miastem rodzinnym pierwszy powiew wolności.
Kiedyśmy pełną piersią pili to powietrze,
Nocą w ciemnych alejach stłoczeni szpalerem
Czekając, aż zapłonie świt na Belwederem.
Jakże ciebie przywitać, radosna swobodo?
I czym uczcić najpiękniej? Chyba tym uśmiechem i młodzieńczej poezji burzliwą urodą,
Co szła śpiewem przez miasto i wracała echem.

Recytator V:

Leć orle biały nad polską ziemią

Chroń twemi skrzydłami prastare plemię
I ponad szare Giewontu skały
I ponad Bałtyk leć orle biały.
 Leć orle biały nad bujne łąny,
 Które uprawia nasz lud kochany,
 Leć ponad Wisłę, leć ponad Wartę
 Skrzydła twe białe trzymaj rozwarte
Szarpały ciebie trzy orły czarne,
Chciały cię wtrącić w groby cmentarne
Potęgi wrogów dziś się rozchwiały,
Ale żyjesz, nasz orle biały
 O! my cierpliwi przez lat szeregi,
 Myśmy krwią ślali sybiru śniegi.
 Dziś, gdy cierpienia nasze ustały,
 Nad wolną ziemią wzleć orle biały.
Dzisiaj zniknęły wrogie nam trony,
Powiewa sztandar biało – czerwony.
Powiewa sztandar ten pełen chwały
W polu czerwonym nasz orzeł biały.
 Orle nasz biały, nasz lud Ci śpiewa
 Niech pieśń do śmiałych lotów Cię wzywa.
 Orły, sokoły dziś się zleciały
 Aby cześć polskiej pieśni oddały.

Wszyscy:
Niechaj żyje Polska niepodległa.

Chór:
„Nadzieja”

Opracowały: Ewa Marciszewska
Elżbieta Mystkowska